

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

ZAMACH NA KRÓLA JERZEGO V projektowany był w czasie uroczystości jubileuszowych

LONDYN, 26 V. Jeszcze nie przebrzmiało echo uroczystości jubileuszowych ku czci Jerzego V w Londynie, a teraz donierg wychodzi na jaw interesująca historia. Oto okazuje się, iż Scotland Yard musiał zapobiec spiskowi przeciwko władcy Anglii.

Szczegóły owego spisku trzywane są — rzecz prosta — w tajemnicy.

Oto przed wielkim balem, który monarcha para angielska wydawała w pałacu Buckingham, do władz policyjnych doszła wiadomość, iż chciano podczas tego święta zgładzić monarchę.

Nazwiska obu inicjatorów spisku podano natychmiast policjantom, którzy mieli misję pełnienia straży nad pałacem. Szło tu o dwóch anarchistów — jednego austriaka i jednego szkota. Zaproszeni goście zebrani już byli w salonach królewskiego pałacu, gdy detektywi

Scotland Yardu pospiesznie dołączyli jeszcze w lokalach kuchennych aresztowania 20 osób, zaangażowanych do pomocy dla personelu służbowego. Ponieważ jednak obecność owych pomocników była nieodzowna, aresztowanych więc trzeba było nagwałt zastąpić.

Policjantom ze Scotland Yardu nie pozostawało nic innego, jak przebrać się natychmiast w berberę i usługiwać przy stole. Król Jerzy V śmiał się potem szczerze, kiedy się dowiedział, iż usługiwali mu „własnoręcznie” podczas uczy detektywi ze Scotland Yardu.

Polska wyprawa na Kaukaz

WARSZAWA, 26.5. (PAT) — W związku z organizacją polskiej wyprawy wysokogórskiej o charakterze alpinistycznym i naukowym na Kaukaz wyjechał 26 maja do Moskwy, jako delegat koła wysokogórskiego polsk. tow. tatrzańskiego, dr. Tadeusz Wiśniewski, asystent zakładu systematyki roślin uniwersytetu warszawskiego.

Wielkie ognisko spłonęło w Wilnie

WILNO, 26.5. (PAT) — Na górze Trzykrzyńskiej zapłonęło dziś od zmroku wielkie ognisko, którego łunę obserwować można było z całego prawie miasta. Ognisko rozpalono ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Likwidacja „starych bolszewików” Obawa przed stworzeniem partji w partji

MOSKWA, 26 V. (PAT) — Wszystkie dzienniki podają na czołowych miejscach sensacyjny komunikat centralnego komitetu partji komunistycznej, nakazujący likwidację towarzystwa starych bolszewików.

Likwidacja następuje, jak głosi komunikat, na zasadzie plenarnej uchwały członków towarzystwa.

Celem uregulowania spraw natury materialnej, powołano komisję z b. komisarzem komunikacji, członkiem politbiura Andrejewem oraz prezesem

towarzystwa Jarosławskim na czele.

Likwidacja towarzystwa starych bolszewików wywarła w Moskwie ogromne wrażenie.

Jak wyjaśniają towarzysze, przyjmując członków partji z 19-letnim stażem partyjnym, musiałoby w roku przyszłym przyjąć kilkadziesiąt tysięcy nowych członków, którzy wstąpili do partji już

po rewolucji, co wobec zwiększającej się ostatnio liczebności szeregów partyjnych, groziłoby stworzeniem partji w partji.

Towarzystwo, nie bacząc na znaczny osobisty autorytet jego członków, większej roli politycznej ostatnio nie odgrywało.

W związku z likwidacją należy zwrócić uwagę na ustęp regulaminu towarzystwa, nakazujący (wedle małej encyklopedji sowieckiej) „ujawnianie w drodze wymiany opinii i poglądów starych bolszewików na zagadnienie współczesności z punktu widzenia ich rewolucyjnego doświadczenia oraz wywieranie wpływu na szerokie masy młodszych towarzyszy w duchu starych tradycji”.

Jane Addams



znana amerykańska reformatorka socjalna, która w swoim czasie otrzymała nagrodę pokoju Nobla, zmarła w 76 roku życia.

Znamienny apel

Ostatniej nocy radjo niemieckie rozpowszechniło następujący apel do redakcji pism niemieckich:

„Prosi się kierownictwa redakcji, by umieściły doniesienia i zapowiedzi Dnia Niemieckiej Żeglugi w sposób nie zwracający uwagi, a w każdym razie nie w dziale wiadomości politycznych, ażeby nie stały w sprzeczności z mową „Wódza” i nie zaszkodziły ewentualnym rokowaniom z Niemcami.

Goering u króla Borysa

SOFJA, 26.5. (PAT) — Premier Goering złożył dziś wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie udał się do pałacu królewskiego na dłuższą audjencję u króla Borysa III.

Benesz jedzie do Moskwy

dnia 8 czerwca r. b.

MOSKWA, 26.5. (PAT) — Z Genewy donoszą: Benesz przybędzie do Moskwy 8 czerwca. Wizyta Titulescu odłożona do października.

Spłonął kolchoz imienia Budiennego

MOSKWA, 26.5. (PAT) — W okolicach Iwanowa spłonął kolchoz im. Budiennego. W kolchozie spłonęły 54 budynki, 2 kobiety padły ofiarą pożaru.

Tysiące składają hołd zwłokom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu

KRAKÓW, 26.5. (PAT) — W dniu dzisiejszym, podobnie jak i dni poprzednich przez kryptę św. Leonarda na Wawelu, gdzie złożono zwłoki s. p. Marszałka Piłsudskiego

przewinęło się wiele tysięcy osób, celem złożenia hołdu. Większość po złożeniu hołdu udaje się na Sowińiec pod Krakowem, biorąc udział w sypaniu Kopca Marszałka.

Zawody balonowe w Toruniu

Start 11 statków napowietrznych

TORUŃ, 26 V. (PAT). Dziś rozpoczęły się w Toruniu 7-me krajowe zawody balonów wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza. Zawody te są najstarszą naszą imprezą aeronautyczną. Do zawodów poraz pierwszy stanęły reprezentacje aeroklubów i piloci cywilni. Reprezentacje takie stanowiły balony: „Kraków” (aeroklub krakowski), „Mościce” (mościcki

klub balonowy) i „Syrena” (aeroklub warszawski). Ogółem stanęło do zawodów 11 balonów. Posiadacz pucharu por. Zakrzewski wystartował na balonie „Gopło”. Porywisty wiatr utrudniał start i zmuszał balony do startów niezmiernie niskich.

Balony odleciały w kierunku południowym z lekką tendencją ku zachodowi.

Powstanie w Iraku

Ważne punkty strategiczne zdobyte

TEL - AVIV, 26.5. (PAT) — Powstanie w Iraku przybiera na sile, przez przyłączenie się do niego dalszych szczepli arabskich. W okręgu Namitja powstańcy zdobyli kilka ważnych punktów strategicz-

nych, zrywając połączenia telegraficzne z resztą kraju. Rząd Iraku ogłosił w kilku okręgach stan wojenny. Aresztowano jednego z przywódców buntu niejakiego Asad Alego ze szczepli Bnej Zinij.

Tragedja brunatnej Rzeszy

Zastrzelił lekarza i popełnił samobójstwo

BERLIN, 26.5. (PAT) — W Bernau (w Brandenburgji) wczoraj popołudniu przywódca miejscowej brygady robotniczej Bernatek w przystępie obłędu zastrzelił lekarza

Moellera, który chciał go przewieźć do szpitala dla umysłowo - chorych Bernatek następnie popełnił samobójstwo.

Wojna w Ameryce i w Azji

Generał chiński zabity przez japończyków

ASUNCION, 26.5. (PAT) — Sztab generalny paragwajski ogłasza, że nad rzeką Cuevo wojska paragwajskie odniosły zwycięstwo nad 2 pułkami piechoty i kawalerji boliwijskiej i wzięły no zaciętej walce wielu jeńców.

pońskie zaatakowały 24 maja oddział, złożony z 400 bandytów pod Mao - Szan - Kuo i zniosły go doszczętnie. Gen. Sun - Jung Czing jest w liczbie zabitych.

Obozy holenderskie zapełniają się

AMSTERDAM, 26.5. (PAT) — W obozie koncentracyjnym w Honswyk osadzono znowu 3 komunistów niemieckich za agitację polityczną w Amsterdamie.

FIASKO KOMINTERNU

Podczas pobytu min. Laval w Moskwie miał tam miejsce fakt, który będzie miał duży wpływ na taktykę francuskich komunistów oraz na wzajemny stosunek francuskich komunistów i socjalistów. W Moskwie świetny taktik, były rewolucyjny socjalista Laval zadał po ważny cios taktyczny wodzowi francuskich komunistów Cachin'owi, przyczem cios ten próbuje zdyskontować przywódca socjalistów Leon Blum. Sprzymierzeńcem Laval'a okazał się w tej wewnętrzno-francuskiej rozgrywce kremliński dyktator Stalin.

Oto jak to się stało.

*

Przed odjazdem z Moskwy francuski min. Laval podał prasie wspólny komunikat sowiecko-francuski, w którym między innymi znajdują się następujące ustępy:

„P.p. Stalin, Mołotow, Litwinow i Piotr Laval... są zgodni co do obowiązków, jakie w obecnej sytuacji międzynarodowej ciąży na państwach, które szczerze dążą do zabezpieczenia pokoju i które jasno wyraziły tę wolę pokoju, biorąc udział w pracach rad, mających na celu ustalenie wzajemnych gwarancji dla utrzymania pokoju.

„Właśnie w interesie utrzymania pokoju państwa te mają przedewszystkiem obowiązek czuwania, by ich środki obrony narodowej nie zostały w niezem osłabione. Pod tym względem p. Stalin rozumie i całkowicie aprobuje politykę obrony narodowej, stosowaną przez Francję dla utrzymania jej siły wojennej na poziomie, wymagającym przez jej bezpieczeństwo”.

Aby lepiej zrozumieć znaczenie tej deklaracji, nie pozbawionej pikanterji, zacytujemy

kilka zdań z artykułu, który znany publicysta „Echo de Paris”, Pertinax ogłosił w przeddzień powyższego komunikatu Laval'a.

„Problem obrony narodowej i propagandy komunistycznej stanowią, jak się wydaje, najważniejszy punkt debaty. Wiadomo, z jaką gwałtownością francuscy komuniści przeciwstawiają się wzmocnieniu naszej obrony narodowej. Francuscy komuniści — pisze prawnik Pertinax — oznajmiają, iż są przyjaciółmi i zwolennikami ZSSR., który dba o swą armję, strzegąc jej jak źrenicy oka i który ponadto w pertraktacjach korzystał z każdej okazji, by podkreślać, iż utrzymanie pokoju wymaga istnienia takiej armji francuskiej, która stałaby na wysokości swego zadania. Dlaczegoż więc nie powiedzieć głośno tego, co jest pociechą wyznawane? Mówią nam, że Komintern rzucił hasło zwalczania wojny, iż swymi czynami ZSSR. dostatecznie podkreśla, że w obecnej koniunkturze „wojna wojnie” oznacza zorganizowanie należytej obrony narodowej, i że nie jest rzeczą rządu sowieckiego korygowanie mylnej interpretacji, jakiej dopuścili się poszczególne sekcje Kominternu. Jednakże to tłumaczenie nie zadawała p. P. Laval'a.

„Zapewniono mnie, iż kwestja ta została rozstrzygnięta w sensie żądań naszego ministra spraw zagranicznych i że jutro zostanie ogłoszony komunikat, który będzie zawierał jaknajbardziej kategoryczne oświadczenie. Decyzja ta musi być powzięta przez p. Stalina osobiście”.

*

Powyższy komunikat został podany opinji francuskiej przez radio i natychmiast został

przez całą francuską prasę antykomunistyczną użyty jako decydujący argument przeciwko polityce francuskiej partji komunistycznej. Istotnie w świetle podkreślonych przez nas słów komunikatu ostra walka francuskiej sekcji Kominternu przeciwko przedłużeniu służby wojskowej we Francji, przeciwko powiększeniu kredytów wojсковych, przeciwko ćwiczeniom obrony przeciwgazowej — staje się nie tylko błędem, ale wprost przewinieniem w stosunku do ZSSR., a zarazem i w stosunku do czynionych przez pewne rządy prób utrzymania pokoju. Wspólny sowiecko-francuski komunikat pośrednio potępił stanowisko francuskich komunistów w sprawie obrony narodowej, ich negatywny stosunek do tej obrony w państwie burżuazyjnym oraz ich politykę t. zw. klasowej obrony międzynarodowej. Komunikat zadał ideologii i propagandzie francuskich komunistów decydujący cios w szczególności na odcinku, na którym atakowali oni, często nie bez powodzenia, francuskich socjalistów, którym zarzucali niewyraźne i dwuznaczne stanowisko w sprawie obrony narodowej w ustroju kapitalistycznym. Cios ten cięższy, o ile zdanie komunikatu moskiewskiego uzupełnimy następującym zdaniem N. Bucharina, ongiś ideologa czerwonego imperializmu:

„W każdym państwie, które zawarło sojusz z Rosją, proletarjat ma obowiązek zawarcia rozejmu z burżuazją”.

*

Komuniści francuscy zrobili dobrą minę do kiepskiej gry i w ciągu kilku dni stopniowo

przewekslowali swą propagandę, cytując na pocieszenie znany list Lenina, z roku 1918 do robotników amerykańskich, w którym twórca bolszewizmu usprawiedliwił chwilowe porozumienie z niemieckim imperializmem wymogami taktycznymi interesu rewolucji proletariackiej. Jednakże to przewekslowanie propagandy nie będzie łatwe i w każdym razie wstrzyma przynajmniej chwilowo wzrost wpływów komunistycznych, a zarazem osłabi jednolity front socjalistyczno-komunistyczny.

„Komunikat kremliński — pisze Leon Blum — nie tylko daje wspólnym przeciwnikom komunizmu i socjalizmu oręż, którym będą się posługiwali i którego będą nadużywali bez pardonu. Zdanie Stalina zawiera niebezpieczeństwo powstania poważnego rozdzwiku pomiędzy komunistami a socjalistami w kwestji pierwszorzędnej wagi... O ile wyprowadzimy ze zdania Stalina logiczne wnioski, to doprowadzi to nas do konsekwencji, jakich francuska partja socjalistyczna w żadnym momencie swej egzystencji akceptować nie chciała: bezwarunkowy obowiązek obrony narodowej, współdziałanie z rządową polityką zbrojeń, zaakceptowanie tezy rządu, iż bezpieczeństwo leży w sile zbrojeń... t. zw. zgoda narodowa w obliczu niebezpieczeństwa wojny, wprzegająca proletarjat do preparacji wojny”.

Wyżej przytoczone zdanie Bucharina dobitnie świadczy o tem, że wyprowadzone przez L. Bluma konsekwencje są istotnie zawarte w zdaniu Stalina.

*

W swoim czasie twierdziliśmy, iż Komintern jest w zawieszeniu. Podzielaliśmy zdanie prof. Artura Rosenberga, który w swej „Historji bolszewizmu” tłumaczy, dlaczego „Rosja so wleka znajduje się na drodze rozkwitu, III Międzynarodówka zaś w stanie beznadziejnego upadku”. W swej świetnej pracy autor wskazuje na to, że Rosja sowiecka ocenia stosunki zagraniczne przedewszystkiem ze strony państwo - politycznej, z punktu widzenia t. zw. racji stanu.

Tak postępowali władcy kremlińscy w epoce Sturm und Drang'u to samo widzimy w ostatnim okresie, gdy Sowiety zmuszone są przejść na pozycje obronne. Zasada wciąż jest ta sama, lecz w zależności od gwałtownej zmiany sytuacji konsekwencje są odwrotne.

Omałowiany komunikat sowiecko-francuski jest wymownym dowodem słuszności tezy byłego członka Kominternu, prof. A. Rosenberga. Ale zarazem świadczy on o błędności samej zasady, która czyni ze Stalina sojusznika w gwałtownym ataku przeciwko całej francuskiej lewicy. Fakt ten rzuca ku Laval'a (za którym stoi A. Tardieu) przeciwko francuskiej partji komunistycznej, a ponure światło na całą taktykę Kominternu, która od początku do końca była zasadniczo błędna i obiektywnie głęboko reakcyjna. Konkluzja ta obejmuje tak stalnowców jak i trockistów.

Om.

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.

ZA

595 zł.

urlop o niesawodnej pogodzie.

24 dni nad morzem w słonecznej Jugosławji wycieczki 7 i 23 każdego miesiąca.

Informacje, prospekty, zapisy „ORBIS” — Wszystkie oddziały „FRANCOPOL” — Warszawa, Mazowiecka 9.

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4.

„Stworzona do całowania”
Bezwzględnie najwesejsza komedia ostatnich czasów reż. Jacka Conway'a. W roli gł. niedościgniona
Jean Harlow oraz **Lionel Barrymore**
W nadprogramie: FRAGMENTY Z POGRZEBU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Kino Dźwiękowe
„CZARY”
Cegielniana 2
Początek o g. 4-ej

Dziś i dni następnych! — **Wielki podwójny program!**
I. — **Zbrodniarze z Chicago**
Emocjonujący dramat sensacyjno-współczesny rozgrywający się w spelunkach wielkiego miasta. — W roli głównej **Mae West**
W pozostałych rolach: GILBERT ROLAND i NOAH BEERY

II. — Produkcja austriacka. Wersja niemiecka. Arcydziało reżyserji Willi Forst'a
MASKARADA
Najgłośniejszy skandal erotyczny Wiednia w 1905 r. Obsada: Olga Czechowa, Paula Wessely, Adolf Wohlbrück

Capitol
Nadprogram:
Dźwiękowy dodatek i aktualności PAT-a.
Pocz. o 4.30

Dziś prezentujemy!
Upadek Don Juana
Epokowy film erotyczny reżyserji Aleksandra Kordy p. t.
Romantyczna epopea miłosna największego kochanka świata.
W rol. gł. **DOUGLAS FAIRBANKS**, fascynująca **Merla Oberon** oraz 12 najpiękniejszych kobiet świata.

Zgrzyty w żałobie narodowej

Apel legionistów i peowiaków do prymasa ks. kardynała Hlonda

W dniu 22 b. m. odbyło się w Kielcach wspólne nadzwyczajne posiedzenie związku Legionistów okręgu kielecko-radomskiego i związku peowiaków woj. kieleckiego.

Na posiedzeniu tem powzięto rezolucję następującą:

Do Jego Eminencji ks. kardynała prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńskiego - poznańskiego,

Plotki

We wszystkich niemal podróży politycznych panna Laval towarzyszy francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Była z nim w Nowym Jorku i Waszyngtonie, w Londynie, w Stresie, w Rzymie, a ostatnio w Warszawie i Moskwie.

Pan Laval jest bardzo kochającym ojcem, ale nie należy temu jedynie przypisywać faktu uczestniczenia córki we wszystkich ważniejszych podróży. Na zebraniu wyborcze panna Laval nie jeździ nigdy. Poprostu córka jest zaufaną — a ponoć bardzo zdolną sekretarką ministra. Niektórzy mówią, że nawet i doradczynią, i że jest ogromnie au courant wszystkich kwestji natury międzynarodowej.

Wogóle losy pana Laval i jego córki są niezwykle. On sam jest self made man'em w całym znaczeniu słowa. Wybił się własnymi siłami — a był kiedyś chłopakiem do posyłek u rzeźnika w wiosce rodzinnej. Pracując na życie, przygotowywał się zaciekle do egzaminów i zdobył wreszcie dyplom uniwersytecki na wydziale prawnym. Zrobił potem wielką karierę polityczną. Ma poprostu wielkie szczęście. Obecnie pan Laval jest ministrem, byłym prezesem gabinetu. Majątek osobisty jego oceniają na jakieś 60 milionów franków. Zważywszy to wszystko panna Laval jest dziś jedną z najlepszych partji we Francji — ale jakoś nie kwapi się do wstąpienia w związki małżeńskie, prowadząc czynne i ruchliwe życie przy boku zapracowanego ojca.

Z okazji zbliżającego się jubileusza kompozytora Bizeta opowiadają następujące prawdziwe wydarzenie:

Pierwsze przedstawienie opery „Carmen” (1875) było wyznaczone, ale w ostatniej chwili musiano je odłożyć. Ponieważ jednak przyjaciele kompozytora obawiali się, że ciężko chory mistrz nie dożyje swej nominacji na kawalera Legji Honorowej w związku z premierą jego opery, postanowili postarać się dla niego o krzyż Legji jeszcze przed przedstawieniem. Udali się więc do resortowego ministra.

„Ekscelencjo! Grupa poważnych ludzi ma zaszczyt prosić o krzyż Legji dla pana Jerzego Bizeta!

Minister odpowiedział:
— Któż to jest ten Jerzy Bizet?
— Bardzo wybitny artysta, który skomponował nadzwyczajnie cenne dzieła!

— Naprzykład?
— Przedewszystkiem „Arlesienne”!

Żywo odrzekł minister:
— „Arlesienne”? To doskonała księżka, którą czytałem z największą przyjemnością! A autor jej jeszcze nie jest dekorowany? Nie do uwierzenia! Proszę udać się do niego i powiedzieć mu, że natychmiast dostanie Krzyż Legji Honorowej!

W ten sposób Bizet otrzymał krzyż Legji Honorowej na czerwonej wstążce od ministra, który był nmiemania, że dekoruje Alfonsa Daudeta!

skiego, Augusta Hlonda w Poznaniu.

Zarząd okręgów: kielecko-radomskiego związku Legionistów oraz kieleckiego wojewódzkiego związku Peowiaków przedkłada waszej eminenencji do łaskawej wiadomości rezolucję, powziętą na wspólnym nadzwyczajnym zebraniu w dniu 22 maja 1935 r.

Stwierdzamy, że złamani tragicznym ciosem, jakim jest śmierć ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, obrońcy katolicyzmu przed nawałą bolszewicką, Twórcy Niepodległej Polski i Wodza Narodu — w tym najcięższym momencie znaleźliśmy duchowe podtrzymanie w podzieleniu naszego wielkiego bólu i żałoby przez władze kościelne;

że stanowisko waszej eminenencji, jego ekscelencji magr. Marmaggiiego nuncjusza Jego Świątobliwości, oraz ich ekscelencji księży biskupów — było wielką dla naszych serc pociechą, dzięki godnemu uczczeniu pamięci Zmarłego Wodza Narodu przez władze kościelne;

że w porównaniu z czią, z jaką w całej Polsce żegnało duchowieństwo Zmarłego Wskrzesiciela Niepodległości, tem boleśniej odczuwamy niepatriotyczne stanowisko biskupa kieleckiego, Augustyna Łosińskiego, który przeciwstawia nam się żałobie narodu, nie zawahał się wobec majestatu śmierci specjalnie podkreślić swego wrogiego stosunku do Wielkiego Zmarłego i moralnie odepchnął nas od drzwi katedry kieleckiej;

że ten wrogi stosunek ks. bi-

skupa kieleckiego do Niepodległej Polski i jej Twórcy, istniejący od początku powstania naszego państwa, obraża i obraża najgłębsze uczucia miłości ojczyzny i czei Wodza Narodu, a ostatnie wystąpienie, w chwili najcięższej żałoby, jaką obok rozbiorów zna historia narodu — przepełniło miarę naszego zrozumienia, wywołując powszechne głębokie rozgoryczenie.

Wobec powyższego prosimy, ażeby wasza eminenca, dla do-

Klepsydra żałobna w Kielcach „Biskup Łosiński zmarł dla społeczeństwa”

„Kurjer Poranny” donosi:

Niestychane wystąpienie biskupa Łosińskiego, oburzyło do głębi całe społeczeństwo kieleckie, które tak bardzo od czuło śmierć Marszałka.

Zbiorowe demonstracje, które miały miejsce w czasie sporu z biskupem o wywieszenie flagi żałobnej i o bicie dzwonów w czasie żałobnych nabożeństw, nabrały obecnie ostrych form walki. Organizacje niepodległościowe, legionści, peowiacy, związek strzelców, organizacje społeczne i inne, zarządzają nadzwyczajne zebrania, na których zapadają rezolucje, potępiające biskupa Łosińskiego i domagające usunięcia go z granic państwa.

Na murach miasta wiszą

bra wiernych całej Polski, zrąnionych w swych najgłębszych uczuciach religijnych i patriotycznych, raczyli przywrócić się do przywrócenia na terenie djecezji kieleckiej tak dotkliwie przez ks. biskupa Łosińskiego poderwanej godności kościoła katolickiego.

Prezes okręgu kielecko-radomskiego związku Legionistów (—) plk. Ostrowski.

Komendant okręgu związku Peowiaków (—) Stefan Wojnar - Byczyński, poseł na sejm

klepsydry o krótkiej treści:

„X. Biskup Augustyn Łosiński, pasterz djecezji kieleckiej zmarł dla społeczeństwa. Kielce, 12 maja 1935 roku. — Niech mu ziemia lekka będzie!”

Przed klepsydrami temi zbiera się tłumy mieszkańców. Specjalną uwagę zwracają dwie wywieszki, znajdujące się na ścianach pałacu biskupiego, po obu stronach wejścia głównego.

Wczoraj odbyło się walne zebranie członków związku Legionistów i związku Peowiaków, w kinie „Czwartak”. Na zebraniu tem, pierwsi żołnierze Marszałka, zamieszkali w Kielcach, sądzili karygodne wyczyny biskupa.

Hallerczycy nie brali udziału w uroczystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego

Wielkie oburzenie wśród „hallerczyków” wywołał fakt, iż zarząd główny związku hallerczyków wstrzymał się od udziału w urocz-

ystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego.

W związku z tem major rez. Wacław Giżycki wystosował pismo

Wielkie przyjęcie weselne w Sztokholmie



800 gości zgromadziło się na wielkim przyjęciu w przeddzień ślubu w zamku króla szwedzkiego, Gustawa, w Sztokholmie. Na naszej ilustracji widzimy w pierwszym rzędzie od prawej najwybitniejszych gości: arcyksiężkę Wilhelm Pruski, arcyksiężniczkę norweska, król Leopold belgijski, królowa Aleksandra duńska, arcyksiężkę duński Fryderyk z narzeczoną, król Chrystjan duński, królowa Astrid belgijska, król Gustaw szwedzki, arcyksiężniczka Cecylja, arcyksiężniczka norweska, arcyksiężniczka szwedzka



„Zielony Krem” albo rozwód

Masz zarost jak drut kolczasty! Dlaczego nie używasz „Zielonego kremu”, tej pomyslowej mieszanki gliceryny i olejku oliwkowego? Piana jego zmiekcza najtwardszy zarost. A naskórek, pozostaje delikatny. A więc wybieraj!... Albo moja obrączka, albo krem do golenia Palmolive!...



do prezesa zarządu związku hallerczyków, emerytowanego pułkownika Izidora Modelskiego.

Z listu majora Giżyckiego podajemy poniższe ustępy:

„Ostatnie wypadki, związane ze sprawą udziału związku hallerczyków w uroczystościach pogrzebowych ś. p. Marszałka Piłsudskiego, utwierdziły mnie w smutnym przekonaniu, że zarząd główny, kierowany przez pana prezesa, bywa, niestety, bezradny w ważniejszych chwilach naszego życia państwowego...”

„Opierając się na przekonaniu, że jestem wyrazicielem poglądów wszystkich prawdziwych „Błękitnych żołnierzy”, proszę pana prezesa o wyciągnięcie z mego listu odpowiednich konsekwencji i złożenie dobrowolnie swej godności prezesa związku w ciągu 24 godzin od otrzymania niniejszego pisma...”

„W przekonaniu, że służę służącej sprawie, z całą stanowczością oświadczam, że w razie niewypełnienia mego żądania, opartego na solidarności niewątpliwej wielotysięcznych zastępów b. żołnierzy armji polskiej we Francji, oraz na stanowisku zajętym wobec Majestatu Śmierci Marszałka Polski przez J. E. ks. kardynała prymasa Hlonda, Ignacego Paderewskiego i generała Józefa Hallera, zmuszony będę z wielką przykrością użyć wszelkich środków, przewidzianych w statucie naszej organizacji oraz w postępowaniu honorowym, by zmusić pana pod naciskiem opinji kolegów i społeczeństwa do ustąpienia ze stanowiska, które go przerasta ogromem niezrozumiałych i niewypełnionych obowiązków”.

WACŁAW GIŻYCKI.

Major rez. kawaler orderu Virtuti Militari, Krzyża Walecznych, Legji Honorowej, Croix de Guerre i in.

*

We wczorajszym artykule wstępny młynie podano nazwisko biskupa kieleckiego J. E. ks. biskupa Łosińskiego (a nie Łozińskiego).

Cztery miliony uderzeń

Taina drukarnia Józefa Piłsudskiego w Łodzi

W wspomnianej przez nas „Walcie rewolucyjnej” pisze Piłsudski o sztuce drukarskiej: „muszę jednak przyznać, że odbijanie należało do najprzykrzejszych, najnudniejszych robot, jakie znam.

Chwytny arkusik papieru, przymierzasz go tak, by upadł akurat w odpowiednim miejscu naprzeciw czcionek; przyciskasz rączkę maszyny — klap! Paszcza się zamknęła, papier dotknął się do czcionek, wałki pobiegły na talerz; podnosisz rączkę do góry — paszcza się otworzyła, odkładasz za drukowaną stronę na lewo i znów dalej w kółko. I gdyby nie było żadnych przeszkód, gdyby można było nie zwracać uwagi ani na hałas, sprawiany przez maszynę, ani na to, co się w sąsiednich pokojach dzieje, gdyby można było zlać się niejako z tą maszynką, zastosować zupełnie do jej poruszeń i klapać sobie spokojnie, myśląc o czem innym. Ba, zapomniałeś się, a już słyszysz okrzyk towarzysza pracy (Różnowskiego), który dźwięczy przy kasce.

„Cholera, maszyna zanadto uczy! może podlać oliwy?”

Albo słyszysz ostrzegawcze nucenie żony, co oznaczało, że służąca jest w pokojach, że należy być ciszej, ostrożnie obchodzić się z kapryśną maszyną.

Wierną towarzyszką pracy Piłsudskiego była pierwsza żona Jego, zmarła przed kilkunastu laty — Marja, słynna ze swej niezwykłej urody. „Piękna Pani”, zwana w pracy konspiracyjnej „P. P. bez S.”

Córka lekarza wileńskiego dr. Koplewskiego już podczas studiów na „wyższych kursach” w Petersburgu za udział w ruchu rewolucyjnym była aresztowana. Pierwsze jej małżeństwo z wyższym urzędnikiem carskiego ministerstwa komunikacji łań. Juskiewiczem było nieszczęśliwe i wkrótce porzuciła ona wraz z córeczką Wanda męża i zamieszkała w Warszawie. Z Warszawy za udział w robocie socjalistycznej została zesłana do „miejsca urodzenia” — Wilna, gdzie poznała Józefa Piłsudskiego, i po kilku latach na kilka miesięcy przed wspólnym przyjazdem na ryzykowną robotę do Łodzi, w dniu 15 lipca 1899 roku w kościele ewangelicko - augsburskim we wsi Paproc - Duża, ziemi łomżyńskiej odbył się ich ślub.

Piłsudski przy akcie ślubnym podał się za kupca, mieszkającego stale w Łapach. Świadcami ślubu byli bracia Piłsudskiego — Adam i Jan.

Oprócz składania i odbijania druków na maszynie nielegalni wydawcy mieli jeszcze jedną, sprawiającą im dużo kłopotu, pracę, a mianowicie obcinanie papieru. Robotę tę wykonywano zwykłym nożem. Różnowski i Piłsudski mieli po niej zawsze spuchnięte ręce i poka-

lezione palce. Skrawki papieru palono następnie potajemnie — w piecach. Każdego wieczoru trzeba było dokładnie sprzątać, ażeby przypadkowo nie zaplała się jakaś czcionka lub artykuł wśród wyrzuconych papierów, oraz by na podłodze nie została plama po farbie lub oliwie.

Pozatem były jeszcze bardzo poważne trudności redakcyjne. „Przechodząc teraz do roboty redaktorskiej — pisze Piłsudski — zauważę przedewszystkiem, że wątpię, by był jakikolwiek redaktor na świecie, który w takiej jest zależności od cecera i techniki, jak redaktor „Robotnika”. Praca nad numerem każdym trwała kilka tygodni, zaś artykuł naczelny musiał poruszać aktualne zagadnienia, wobec czego druk numeru rozpoczynało się od środka, czyli od lokalnych korespondencji.

„Wreszcie przekłeta robota dopasowywania swej myśli do tej lub owej szpalty, do tej lub owej przestrzeni na papierze, pozostawionej do druku. Oto napisałem wstępny artykuł, do którego od środka zbliżyła się robota. Napisałem go, wkładając weń wszystko, co leżało na dnie duszy, myśląc wobec braku miejsca nad każdym słowem, dopasowując je do duszy i myśli przyszłego czytelnika. Następne artykuły już są wydrukowane, zecer składa i oblicza. Już złożył trzy czwarte wstępnego, gdy po obliczeniu wypadła, że artykuł jest o osiem lub dziesięć wierszy za długi. Kładź go na łożo Prokrusta, doszukaj się słów zbytecznych, możliwych do wyrzucenia bez zmiany sensu, bez nadwyżnienia treści”.

Albo zabrakło redaktorom nielegalnego pisma czcionek z jedną z liter.

Wówczas zmuszeni są z rękopisów usuwać wyrazy z brakującej czcionką.

Dużo kłopotu redaktorzy mieli z nadsyłaniem z wielkim trudem, korespondencjami. — Pisane niewyraźnie, rozwickle, należało skrać, poprawiać, a jednocześnie zatrzymywać pewne charakterystyczne zwroty, określenia. Pismo wychodziło raz na miesiąc, czasami raz na dwa miesiące, i z tej przyczyny w każdym numerze było zestawienie zdarzeń w całym świecie z tego okresu. Sprawozdania i kroniki musiały być pisane stylem lapidarnym.

Ostatnie dwie strony numeru rezerwowano na „ostatnie wiadomości”. Owe „ostatnie wiadomości” potwierdzały w opinii publicznej pogłoskę, że

jednak „Robotnika” drukuje się w kraju „pod nosem” carskiego aparatu państwowego i sfory szpiclów i żandarmów, którzy wprost wściekali się ze złości, że nie mogą wpaść na trop istniejącej już sześć lat nielegalnej drukarni rewolucyjnego pisma.

Według opublikowanych w r. 1901 w Londynie pamiętników publicysty szpicla Ant. Wiśniewskiego, żandarmi warszawscy okłamywali siebie i wyższe władze, że „Robotnik” drukowany jest zagranicą, i że „ostatnie wiadomości z kraju” są sprężyście przesyłane specjalną pocztą za kordon. Pułkownik żandarmerji warszawskiej Utgoff udawał nawet swym przełożonym, że papier, na którym był „Robotnik” drukowany jest pochodzenia londyńskiego, — gdyż wszystkie zagraniczne wydawnictwa PPS., jak „Przedświt”, broszury itp. drukowane są rzekomo na tym samym papierze. Gdy jednak w numerach łódzkich „Roba” ukazały się istotnie najświeższe wiadomości, a wprost z dnia wczorajszego, a następnego dnia numer był już kolportowany, — wówczas raporty o drukarni za granicą uznano za nieścisłe i poczęto w sposób spotęgowany tropić drukarnię.

Gdy „Robotnik” drukowano w Łodzi, żandarmerja poszukiwała nielegalnej drukarni w Radomiu, Białymstoku, Częstochowie, nawet w głębi kopalni zagłębiowskich. Ktoś poinformował władze, że „Robotnik” drukuje się w mieszkaniu jednego z bogaczy warszawskich. Zaangażowano do wywiadu okazało o nadzarpniętej opinii pod względem prowadzenia się panie, suto opłacane, lecz i to nie pomogło.

Wśród ludzi pracy, robotników i inteligencji wprost z podziwem i uczuciem dumy opowiadano sobie o owej legendarnej, nieuchwytej drukarni. Nikt nie przypuszczał, iż mieści się ona w mieście, bijącym silnym pulsem życia przemysłowego i handlowego, nie na strychu, ani w piwnicy, ani w głębi kopalni, lecz na pierwszym piętrze w zupełnie prozajcznym mieszkaniu przy ruchliwej ulicy w sąsiedztwie sklepów kolonialnych i składów handlowych.

Po wydrukowaniu, umieszczeniu daty, odbiciu, korekcie, falcowaniu obowiązki trzyosobowego zespołu redakcyjnego drukarni nie są jeszcze spełnione. — Te same dwie osoby muszą spełnić jeszcze obowiązki admini-

stracji. Z ukrytych notatek należy porobić wykazy adresów, pod które kieruje się odpowiednią liczbę egzemplarzy pisma. Na skutek różnych przeprowadzek, „wsyp” odbiorców, wykaz adresów za każdym razem trzeba sumiennie i ostrożnie skontrolować.

W pośpiechu, aby tego samego dnia doręczyć paczki na umówionych „punktach” w Warszawie, redaktorzy układają do walizek po pięćdziesiąt egzemplarzy pisma, oddzielając jedną kupkę od drugiej wąskimi paskami papieru.

Na zmianę Piłsudski i Różnowski, aby bezwzględnie nikt nie wiedział o miejscu drukarni, zawoził walizki z pismem do Warszawy, gdzie z niebywałą zimną krwią i sprytem cmając musieli na dworcu wieńskim szpiclów, żandarmów i tak zwanych „zielonków” (straż graniczna trzeciej linii granicznej w mundurach z zielonymi wypustkami), by nie wpaść, nie zasypać drukarni, nie zmarnować dorobku kilkumiesięcznej, uciążliwej pracy.

Stale ukazywanie się różnych nielegalnych pepesowych wydawnictw, „Robotnika” i odez, drukowanych w kraju — stwierdza Piłsudski w „Bibule” — wywierało głębokie i silne wrażenie na wszystkich i pobudzało wielu do ofiarności i gotowości przyjęcia partji z pomocą. — Organizacja zecerów warszawskich proponowała w razie braku sił technicznych wybranie z pomiędzy nich ludzi. Każdy godził się, by mu zawładano oczy, wsadzono do powozu i odwiązano dopiero w drukarni. Byli przekonani, że „Roba” drukuje się w Warszawie. W Dąbrowie Górniczej robotnicy zaoferowali na nielegalną drukarnię zebrane z wielkim trudem pieniądze na fundusz strajkowy. Szereg wybitnych członków partji ofiarowało się do najzwyklejszych posług w drukarni, jednak ze względów konspiracyjnych tylko kilka osób najbardziej zaufanych znało miejsce drukarni — Łódź.

W ciągu sześciu lat — od r. 1894 do „wsypu” łódzkiej w 1900 r. — wydał Piłsudski przy niestałej pomocy Stanisława Wojciechowskiego, Stróżewskiego, zecerkiej — Różnowskiego, trzydzieści pięć numerów „Robotnika”, jedenaście obszernych dodatków do niego w ogólnej ilości 434 stron dwuszpaltowych format 20,2X26 cm. i 59.236 egzemplarzy, dzie więć numerów „Górnika” w ilości około 4.500 egzemplarzy, dwa numery „Radomianina”, kilkadziesiąt odez w ilości około 120 tysięcy egzemplarzy oraz wiele ulotek. Wykonano na drukarnię blisko cztery miliony uderzeń.

Wymowa tych cyfr wzrośnie jeszcze bardziej, gdy porówna

się je z liczbą wydawnictw nielegalnych, sprowadzonych z zagranicy, przeważnie z Londynu. Otóż w tym okresie sprowadzono przez zieloną granicę na terytorjum imperjum rosyjskiego 154.520 egzemplarzy wydawnictw nielegalnych, w tym ponad dwadzieścia tysięcy dla organizacji rewolucyjnych rosyjskich.

Jednocześnie w ciągu tych sześciu lat wyjeżdżał Piłsudski pięciokrotnie zagranicę w sprawach partyjnych; po raz pierwszy w grudniu 1894 r. na zjazd członków zagranicznego związku socjalistów polskich do Zurychu, następnie w roku 1896 pięć miesięcy przebywał w Londynie dla przygotowania materiałów z Polski na międzynarodowy zjazd socjalistyczny. — Konferował wówczas z wybitnymi działaczami i publicystami, jak Liebknechtem, prof. La briolą, Daszyńskim i innymi. — Po raz trzeci udał się Piłsudski ponownie na zjazd działaczy pepesowych do Zurychu w r. 1897, następnie latem 1898 r. do Londynu i po raz piąty i ostatni przed aresztowaniem w Łodzi — w końcu marca 1899 r. na dwa tygodnie do Londynu w celu ostatecznego zorganizowania łączności konspiracyjnej kraju z placówkami za granicą PPS.

Przywiązany do swej pracy w tajnej drukarni „Robotnika” wyjeżdżał Piłsudski niechętnie zagranicę. W liście do Wojciechowskiego pisze On: „co do moich osobistych chęci — to pomimo, że i uśmiechałaby mi się myśl zostania na kongresie, ale już teraz ciągłego mam spleena z tęsknoty, już mię to wszystko tak śmiertelnie znudziło, że wyrzekłbym się dzieśnięcia kongresów”.

Wyjątkowe było stanowisko wówczas Piłsudskiego w PPS. Był on członkiem centralnego komitetu robotniczego i jakby „główny zarządzający” — kierownik wydawnictw nielegalnych — centralnego organu „Robotnika” w kraju.

„Miał on — pisze wybitny historyk J. Grabiec w „Czerwonej Warszawie przed ćwierćwiekiem” — fanatycznych wielbicieli, którzy dąliby się za niego porąbać, myśleli jego myśłami, szli za nim wszędzie, wierzyli weń ślepo i tylko jego słuchali. Często byłym zdziwiony umiętnością, z jaką przy swej serdeczności potrafił trzymać wszystkich a distance. — Polityczne posunięcia traktował jak grę w szachy, którą na miętnie lubił. Zawiodła go jakaś kombinacja, porzucił ją od razu i nie troszczył się o nią więcej, przechodząc do innej. Ludzie byli dlań narzędziami akcji, ofiary — koniecznością zwycięstwa, a nawet samym warunkiem akcji”.

J. K.

Na 100 ludzi 99-ciu pali
 Jedyna nieszkodliwa dla zdrowia
 Patentowana gilzy czterowatkowa
„OSMAN”

KINO
Palace
 Dziś i dni następnych!
 Początek o g. 4-ej

Arcyfilm najnowszej produkcji wiedeńskiej
 w wersji niemieckiej
 Reżyserja MAX NEUFELD p. t. **PIEŚŃ SŁOŃCA**
 W roli gł. światowej sławy tenor, jedyny godny następcy Carus'a — **LAURI VOLPI** który w obecności 100.000 słuchaczy w słynnym „Capitolu” śpiewa „Hugenotte”. — W roli **LIANA DIEZ** „Pieśń słońca” skomponował słynny włoski kompozytor **Pietro Mascagni**. —
 Nadprogram: Aktualn. dźwiękowe PAT, Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne. —

Wiadomości bieżące

Źniś w nocy dyżurują następująco apteki: sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelwicz (Piotrkowska 25); S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i S. Łobody (11 Listopada 86).

POBÓR ROCZNIKA 1914. — Dziś przed komisją poborową nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi rocznika 1914 o nazwiskach na litery początkowe Ko do końca K, L, M, zamieszkał na terenie 5 komisariatu; przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 165), poborowi rocznika 1914 o nazwiskach na litery W, Z, Ż z terenu 7 komisariatu i na litery A, B, z terenu 10 komisariatu; przed komisją poborową na powiat łódzki (Sienkiewicza 37, poborowi rocznika 1914 od liter A do Z włącznie z terenu miasta Aleksandrowa.

Dziś, jutro i pojutrze zapisy dzieci do szkół

Dziś, w poniedziałek, jutro, we wtorek i pojutrze w środę, dnia 29 b. m. odbywać się będą zapisy dzieci do szkół publicznych w Łodzi na nadchodzący rok szkolny 1935-36. Przy zapisach należy przedstawić zaświadczenie, nadesłane przez komisję powszechnego nauczania, metrykę urodzenia dziecka oraz świadectwo szczepienia ospy. Należy przypomnieć, iż w nadchodzącym roku szkolnym podlegają powszechnemu obowiązowi szkolnemu wszystkie dzieci, urodzone w czasie od dnia 1 stycznia 1922 r. do dnia 31 grudnia 1928 r. Niestosowanie się do przepisów pociąga za sobą dla rodziców względnie opiekunów dzieci surowe kary. (p)

„Dzień Matki” obchodzony był wczoraj w Łodzi

Staraniem kół młodzieży Polskie go Czerwonego Krzyża odbywał się w dniu wczorajszym na terenie Łodzi i województwa łódzkiego doroczny „Dzień Matki” pod protektorem p. wojewódziny Hauke - Nowa kowej. W ciągu dnia odbywały się zbiórki młodzieży szkolnej, przed którą wygłaszano okolicznościowe pogadanki. Prelegenci w pogadankach podkreślili niezwykłą miłość ku swej Matce — ś. p. Marszałka Piłsudskiego, który kazał po śmierci złożyć swe serce u jej stóp. Poza tem w ciągu dnia odbywały się uliczne zbiórki.

Poświęcenie szfandaru zw. elektromonterów

W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża odbyła się uroczystość, związana z poświęceniem szfandaru Związku elektromonterów. Po poświęceniu w siedzibie związku przy ul. Przędzalnianej 1, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie.

Teatr „ROZMAITOCI”
Cegielniana 27, tel. 112-25
Ostatnie występy znakomych gwiazdorów amerykańskich
SEDI SZENGOLD I SEM AURBACH
Dziś, w poniedziałek o godz. 9.30 w. po cenach ulgowych
Cały parter 1 złoty
„Noene ptaki” melodram, ze śpiewami i tańcami.
W środę Matka i Kochanka z Sedi Szengold i Sem Aurbachem. Ceny biletów cały parter 1 zł.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszej nieodżałowanej pamięci Matce, Babce, Siostrze i Ciocie
B. P.
Felicji z Rapaportów Feigenbaumowej
Towarzystwu „Ostatnia Posługa” (Piotrkowska 34), Chórowi synagogałnemu, Intendenturze cmentarza, a przedewszystkiem tym liczny rzeszom przyjaciół i znajomych, którzy dzielili z nami ból rozstania, składamy z głębi serce płynące „Bóg zapłać”.
Stroskana Rodzina

Po krótkich, ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 maja 1935 mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i wuj
B. P.
Izrael Salomonowicz
przeżywszy lat 77.
Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek 27 maja r. b. o g. 2 pp. z domu żałoby przy ul. Legionów (Zielona) 17, o czem zawiadamia pogrzebna w głębokim smutku
Rodzina

Polykacz gwoździ i szkła znów odwieziony do szpitala już na piątą operację

Przed kilku miesiącami stałym pacjentem pogotowia ratunkowego miejskiego w Łodzi w ciągu kilku miesięcy lekarcy 29 lat, były mieszkaniec Poznania.

Juraszek na podwórzach łódzkich domów popisywał się różnymi sztuczkami, m. in. połykał gwoździe, szkło i t. p. Niejednokrotnie „polykaczowi” sztuczki jego uchodziły płazem, częściej natomiast po swych niezwykłych produkcjach dostawał gwałtownych bólów żołądka, a wówczas zgłaszał się po pomoc na stację pogotowia ratunkowego.

W ciągu kilku miesięcy lekarze dyżurni pogotowia, po stwierdzeniu w żołądku Juraszka obecność obcych ciał, kierowali go do szpitala, gdzie dokonywano operacji. Po opuszczeniu murów szpitalnych Juraszek w dalszym ciągu uprawiał swe niebezpieczne

„rzemiosło”. Ostatnio przez dłuższy czas nie było słyhać o „polykaczu”. Zupełnie niespodziewanie onegdaj o godzinie 10 wieczorem zjawił się on znów na stację pogotowia ratunkowego miejskiego, wiąc się w okropnych bólach.

Lekarz dyżurny dr. Windberg, któremu Juraszek wyjawiał, że w ciągu onegdajszego dnia połknął kilka gwoździ i „trochę” huczonego szkła, przewiózł go do szpitala w Radogoszczu, gdzie w dniu dzisiejszym Juraszek poddany zostanie piątej z kolei operacji.

Z ziemią łódzką do Krakowa wyruszyło wczoraj piecho 6-ciu b. ochotników armii polskiej

Jak już donosiliśmy, w łódzkim związku b. ochotników armii polskiej powstał projekt urządzenia marszu pieszo z ziemią z grobów poległych ochotników w Łodzi do Krakowa. W dniu wczorajszym właśnie nastąpił początek tego marszu, który ma trwać 10 dni. 6-ciu uczestników marszu wczoraj o godzinie 11 rano wyruszyło z lokalu związku przy ul. Kilińskiego 90, najpierw na cmentarz, skąd zabrano ziemię z grobów poległych ochotników, poczem uczestnicy marszu przeszli przez miasto w kierunku Pabjanic. Do gra-

nic powiatu łódzkiego odprowadzili ich członkowie związku, oraz liczne tłumy. Poza urną delegacja zabrała ze sobą księgę pamiątkową z podpisami wszystkich członków związku. Przybycie delegacji do Krakowa spodziewane jest we wtorek, dnia 4 czerwca r. b. Trasa marszu prowadzi przez Rzgów, Tuszyń, Piotrków, Radomsko, Częstochowę, Zawiercie, Olkusz, Ojciec do Krakowa, gdzie ziemia będzie złożona na wznoszonym obecnie Kopcu Marszałka Piłsudskiego. (p)

Szkolenie pilotów w Aeroklubie łódzkim

Zarząd Aeroklubu łódzkiego podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych, że na zasadzie oddzielnych rozporządzeń ministerstwa komunikacji, departament lotnic-

stwa cywilnego w roku bieżącym na lotnisku łódzkim w Lublinku przystąpi do szkolenia w pilotaż praktycznym osób obojga płci następujących warunkach

GRUPA	Opłata na rzecz Min. Kom. w zależności od kat. świadectwa pilot. szybowcowych			
	Bez świadectw	Kat. A.	Kat. B.	Kat. C.
I. Rezerwiści w wieku do 30 lat	500 zł.	400 zł.	300 zł.	200 zł.
II. Pełnoletni mężczyźni i kobiety	1.000 zł.	500 zł.	600 zł.	400 zł.
III. Nabywcy płatowców i samolotów	BEZ OPŁATY			

Dalsze warunki są następujące:
Dla członków I grupy:
— Narodowość polska
— Wiek nie wyższy 30 lat.
— Rezerwiści.
— Kandydaci bez cenzusu jako minimum 7 oddziałów szkoły powszechnej.
— Badania w C. B. L. L. z klasyfikacją o przydatności na pilota turystycznego.
— Ukończenie z wynikiem pomyslnym kursu teoretycznego przy Aeroklubie.
— Członkostwo L. O. P. P. i Aeroklubu.

— Opinia władz administracyjnych o moralności i lojalności względem Państwa.
Dla członków II i III grupy warunki jak wyżej z wyjątkiem ograniczenia wieku i wymagania przynależności do rezerwy.
Kandydaci składają podania wraz z załącznikami do Aeroklubu łódzkiego (ul. P. O. W. nr. 1, tel. 211-04) w terminie nieprzekraczalnym do dnia 3 czerwca r. b.
Wszelkich bliższych informacji udziela zainteresowanym Aeroklub codziennie w godzinach od 16 do 19-ej.

CASINO



PUBLICZNOŚĆ PREMIEROWA JEDNOGŁOSNIE ORZEKŁA: takiej rewji, jak **Poszukiwaczki złota**
DOTYCHCZAS NIE BYŁO!
W nadprogramie: **Fragmety z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego**
Początek o 4-ej

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.05 Z Oper Pucinięgo (płyty).
- 12.45 Pogadanka dla kobiet p. t. „Owoce i jarzyny dla dzieci”.
- 13.05 Melodie Albionu w wykonaniu sekstatu.
- 14.00 Koncert z płyt.
- 15.45 Koncert orkiestry.
- 16.30 Lekcja języka niemieckiego
- 16.45 Utwory fortepianowe na lewą rękę w wyk. Henryka Sztopki.
- 17.00 Audycja dla dzieci: a) Opowiadanie Marii Heryho - Radziwillo wiczejowej p. t. „W maju”, b) Piosenki
- 17.40 „Walka występku z łatwo wiernością ludzką”.
- 18.10 Arje i pieśni w wyk. Gustowskiej.
- 18.30 Pogadanka dla dzieci p. t. „W rzecce pod kamieniem”.
- 18.45 Utwory Fryderyka Szopena (płyty).
- 19.15 Bach: Toccata i fuga solo na organach.
- 19.35 Audycja strzelecka.
- 20.00 Koncert w wykonaniu sekstatu Edmunda Płonkiego (baryton)
- 21.00 Koncert współczesnej muzyki kameralnej.
- 22.15 Mała Orkiestra.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- Koenigswusterhausen (1571)
 - 21.10 Utwory J. S. Bacha (Koncert brandenburski G-dur, Koncert na fortepian i smyczki E-dur i Koncert na 4 fortepiany i smyczki A-moll).
 - Berlin (356)
 - 21.30 Serejada Haffner - Mozarta Lipsk (382)
 - 21.00 Utwory J. S. Bacha (Suite orkiestrowa C-dur, Koncert A-moll na cembalo, flet, skrzypce i smyczki).
 - Stuttgart (523)
 - 00.00 Kwintet Es-dur Mozarta Pieśni Rogera, Suita taneczna Rascha i Kwintet Es-dur Beethovena Wiedeń (507)
 - 22.45 Muzyka kameralna z gitarami (Trio D-dur Paganiniego, Serejada Carulliego).
 - Strassburg (349)
 - 20.30 Muzyka kameralna (Koncert nr. 1 Rameau, Rondo Szuberta Trio Mozarta, Sonata skrzypcowa Bacha, Kwartet smyczkowy Haydna).
 - Droitwich (1500) i Londyn (261)
 - 20.30 Koncert (M. in. Symfonia Patetyczna Czajkowskiego).
 - Bukareszt (365)
 - 20.15 Kwintet na smyczki i klarinet Mozarta.
 - Budapeszt (550)
 - 21.30 Uwertura Erkela, Suita Radnia, Offertorium Liszta, Buralia hungarica Dohnanyi'ego i Symfonia Jowiszowa Mozarta.

ANNA STEN
FREDRIC MARCH

KATIUSZA
Wkrótce **Casino!**

Dwa mecze F. C. Victoria (Berlin)

Zespół piłkarski F. C. Victoria (Berlin), który gościć będzie w Łodzi w dni Zielonych Świąt, rozegra w niedzielę w pierwszym dniu mecz z Union Touringiem, natomiast drugiego dnia grać będzie z ligowym zespołem ŁKS. Victoria jest jedną z najlepszych drużyn berlińskich, wielokrotnie zdobywała tytuł mistrza stolicy Rzeszy, a ostatnio jest cze rozegrane zostaną na stadionie wicemistrzem Berlina. Obydwa mecze ŁKS przy Al. Unji.

Banaś — mistrzem Łodzi w szpadzie

W mistrzostwach szermierych Łodzi w szpadzie tytuł mistrza zdobył Banaś (WKS), przed Ostankowiczem (WKS) i Bartosikiem (Pocztowe PW).

Instytut de Bece POMO

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Polscy motocykliści w zjeździe gwiazdzistym do Brukseli

Dnia 14 maja r. wyjechała z Polski oficjalna delegacja Polskiego związku motocyklowego na zjazd gwiazdzisty do Brukseli, z okazji odbywającej się tam wystawy światowej.

W skład delegacji weszło 6 motocyklistów, w tym 1 Łódzianin, p. Herbert Bergwitz z pasażerem p. Arturem Głathem, obaj członkowie sekcji motocyklowej K. S. Union Touring w Łodzi, oraz 2 z Warszawy, 2 z Sosnowca i 1 z Poznania. W niedzielę odbyła się defilada przybyłych motocyklistów w imponującej liczbie przeszło 5000 motocykli, w której członkowie delegacji polskiej jechali na samym przedzie.

Obecnie motocykliści nasi znajdują się w drodze powrotnej do kraju.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. daty:

1. Sztuka stosowana - hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorsciarstwo - krój
4. Modniarstwo - kapelusze
5. Bieliźniarstwo - krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9-13 i 15-19.

Ruch i Warta wiodą prym w lidze

„Bajeczna karjera” Wisły. -- Ł. K. S., mimo zwycięstwa, spadł na szóste miejsce. -- Słaba pozycja ligowców Warszawy

Wczorajszym wynikiem zawdzięczamy dość poważne przesunięcia w tabeli.

Przedewszystkiem zmieniła ona swego lidera. Pogoń okupiła porażkę w Łodzi utratą dominującego stanowiska i spadkiem na trzecie miejsce, bez specjalnych widoków na wydzwignięcie się w najbliższym czasie. Dziś na czele wszystkich drużyn ligowych kroczy dwukrotny mistrz Polski, zespół śląskiego Ruchu. Takiego obrotu sprawy należało się wcześniej, czy później, spodziewać.

„Bajeczną karierę” zrobiła Wisła. Bijąc Garbarnię, zdobyła miano najlepszej ligowej drużyny Krakowa, a oprócz tego skoczyła w górę o cztery

lokaty. Pomyśleć tylko, że sprawiło to jedno zwycięstwo.

Dzięki Wiśle, przykra niespodzianka spotkała ŁKS. Oto zespół łódzki, po zwycięstwie nad Pogonią, nie tylko, że nie utrzymał dotychczasowej swej piątej lokaty, lecz spadł o jeden szczebel na dół. Takie wypadki zdarzają się niezmiernie rzadko w rozgrywkach ligowych, to też zasługują na podkreślenie.

Ładnie spisał się benjaminek ligi, Śląsk, bijąc lepszą technicznie Cracovię. Niespodziankę tę przewidywaliśmy, omawiając przed meczem szanse drużyn. Częste zmiany składu nie wychodzą Cracovii na dobre. Wypróbował to na sobie już nie jeden klub ligowy, to też dziwić się należy, że

tak bogata w tradycje Cracovia idzie po tej drodze.

Warta święciła wczoraj nowe zwycięstwo. Jak widać, w szeregach Legji coś szwankuje i zespół wojskowy dotkliwie odczuwa brak zdyskwalifikowanych Martyny i Szallera. Warta pozostaje więc nadal tym klubem, który utracił najmniej punktów i jest najgroźniejszym konkurentem Ruchu.

Tabele zamykają dwa zespoły stołeczne: Warszawianka i Polonia, przy czym ta ostatnia bez zdobytych punktów. W podanej poniżej tabeli uwzględniono decyzję zarządu ligi, weryfikującą mecz Legji z Pogonią jako walkower (2:0) na korzyść Pogoni.

Tabela gier ligowych

1. Ruch	8	5	17:7
2. Warta	7	4	11:2
3. Pogoń	7	6	11:8
4. Wisła	6	5	13:11
5. Garbarnia	6	5	8:6
6. Ł. K. S.	6	5	10:10
7. Śląsk	4	4	5:10
8. Legja	3	4	4:3
9. Cracovia	2	5	6:14
10. Warszaw.	1	3	3:6
11. Polonia	0	4	2:11

Wyniki

WISŁA — GARBARNIA 4:2 (0:1).
KRAKÓW. — Mecz był naogół ciekawy. W pierwszej połowie Garbarni udaje się zdobyć prowadzenie przez Riesnera. W połowie tej mecz obfituje w szereg groźnych momentów podbramkowych. W drugiej połowie Wisła gra znacznie lepiej i ma więcej z gry. Po centrze Chabowskiego Kopeć wyrównuje, poczem już do końca Wisła nie wypuszcza inicjatywy, strzelając dalsze trzy bramki przez Chabowskiego i Kopcia. Drugą bramkę zdobył dla Garbarni Pazurek II. Sędziował p. Krukowski. Widzów 4 tys.

WARTA — LEGJA 3:0 (2:0).

POZNAŃ. — Warta na zwycięstwo zasłużyła, gdyż była zespołem bardziej bojowym i lepiej zgranym. Legja nie mogła wyzwolić się z przewały przeciwnika, a ataki jej były sporadyczne i niezbyt groźne. W pierwszej połowie Warta zdobywa dwie bramki przez Szerfkego i Lisa, poczem w drugiej podwyższa wynik przez Kryśkiewicza. Sędziował p. Andrzejak. Widzów 2 tys.

RUCH — POLONIA 2:1 (0:0).

WARSZAWA. — Ruch wystąpił bez Wilimowskiego, którego zastąpił Górka. Gracz ten jednak został w 5 min. po przerwie skontuzjowany i do końca meczu ślązacy grali w 10-kę, uzyskując mimo to zwycięstwo. Do przerwy wynik brzmiał dzięki ambitnej grze Polonii bezbramkowo.

Po przerwie w 11 i 25 min. Ruch zdobywa dwie kolejne bramki przez Giemzę i Peterka, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziował p. Seeman. Widzów 6 tysięcy.

ŚLĄSK — CRACOVIA 2:1 (1:1).

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Śląsk zwyciężył zasłużenie i chociaż Cracovia była zespołem lepszym technicznie, gospodarze górowali twardością i szybkością. W pierwszej połowie dla Cracovii bramkę zdobywa Kordmasz, zaś dla Śląska Więcek. Po przerwie Śląsk energicznie atakuje i strzela zwycięską bramkę przez Więcka. Sędziował p. Szerfke. Widzów 3 tysiące.

Najbliższe mecze ligowe

Najbliższe mecze ligowe rozegrane zostaną w nadchodzący czwartek, w dniu 30 maja, jako w dzień świąteczny. Kalendarzyk przewiduje trzy spotkania, ze względu jednak, że w Warszawie przypadają dwa mecze, przeto jeden z nich przełożono na środę.

W środę zatem odbędzie się odwrotny swego czasu mecz Polonii z Warszawianką, natomiast w czwartek gra w Warszawie Legja z łódzkim ŁKS. W Krakowie natomiast odbędzie się mecz Garbarni ze Śląskiem.

ŁKS. -- Pogoń 3:1 (3:0)

Dwa rzuty karne przesądziły o zwycięstwie Łódzian

Zwycięstwo, odniesione wczoraj nad liderem tabeli ligowej, Pogonią, to drugi w tym sezonie wielki sukces ŁKS.

Wynik ten miłe rozczarował widzów, lecz nie był tak przekonujący jak zwycięstwo nad Ruchem. W sumie Pogoń była lepszym zespołem i po utracie trzech bramek na ciskała bardzo silnie. Tylko dzięki pięknej i pełnej poświęcenia obronie bramki przez Piaseckiego ŁKS. zawdzięcza, że zdobył dwa punkty.

ŁKS. potrafił wykorzystać niemal wszystkie okazje podbramkowe. Pogoń natomiast prześladował wyraźny pech. O wyniku zawodów zadecydowała pierwsza połowa, a mówiąc ściślej, pierwszy półgodzinny okres gry. Moment zwrotny nastąpił w 11 min. kiedy to piękny strzał orjentującego się Króla wpadł do siatki. Powodzenie ŁKS. zdeprymowało gości, a zwłaszcza obrońców wytrąciło z równowagi. Temu to właśnie brakowi opanowania nerwowego ŁKS. zawdzięcza zdobycie dwóch dalszych bramek.

Bramki te padły z rzutów karnych, pewnie wykonanych przez Sowiaka. W pierwszym wypadku zawinił Hanin. Widząc beznadziejną sytuację, chciał uniemożliwić Herbstreichowi oddanie strzału i dopu-

ścił się na nim foulu. To częściowo usprawiedliwia go. Przykład okazał się zaraźliwy. W niespełna 10 minut po tym wypadku zawinił Jeżewski, po pełniąc wielką lekkomyślność, gdyż sytuacja podbramkowa nie upoważniała do chwytania się tak ostatecznego środka.

Trudno było Pogoni myśleć o zwycięstwie, gdy miała już trzy bramki stracone, tembardziej, że wszystkie poczynania gości rozbijały się o świetnie usposobionego bramkarza ŁKS., który bronił w najkrytyczniejszych momentach i doznał trzykrotnie kontuzji. Na szczęście nie były one groźne i Piasecki wytrzymał do końca na swym odpowiedzialnym posterunku.

Mając trzy bramki zdobyte ŁKS. popołgował i grał mniej energicznie, to też dalszy przebieg gry nie był specjalnie ciekawy, za wyjątkiem momentów pod bramką gospodarzy. W polu nie było już celowej i dokładnej gry. Piłka wędrowała góra.

Jedyną bramkę zdobył dla Pogoni Matyas, skierowując głową piłkę do siatki po rzucie w rogu w 34 min. Ten honorowy punkt słusznie należał się gościom.

Obok wybijającego się na pierwszy plan bramkarza Ł. K. S., który mimo porywają-

cych interwencji, nie był bez błędów, wyróżniła się linja pomocy z Welnicem na czele. W ataku natomiast trudno kogoś wyróżnić, chyba Herbstreicha. Sowiak, wzór pracowitości łącznika, tracił wiecie przy Milerze, nadal najsłabszym w tej linji. Wreszcie pewną poprawę formy zdradza Król, co jest dla ŁKS. bardzo pocieszające.

Pogoń miała w ataku najlepszą swą formację, a w nim wyróżnili się Matyas i Zimmer. Pierwszy, technicznie najlepszy na boisku, ma silny i celny strzał, drugi — bardzo pracowity i ruchliwy.

W pomocy na wysokości zadania stanął tylko Deutschman, w obronie Bereza znacznie pewniejszy i spokojniejszy, niż Jeżewski. Albański nie miał pola do popisu, przepuszczonych bramek obronić nie był w stanie.

Sędziował p. Rosenfeld, myląc się kilka razy w ocenie spalonych na niekorzyść ŁKS. Tuż po gwizdku, oznajmającym początek meczu, grę przerwano i na boisku zapanała śmiertelna cisza. 4-tygodniowy tłum widzów z odkrytymi głowami oddał hold i uczcił pamięć zmarłego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Drużyny, zgodnie z zarządzeniami PZPN., wystąpiły z żałobnymi opaskami na lewym ramieniu.

MECZE KLASY B i C.

W meczach o mistrzostwo łódzkiej kl. B. Huragan zremisował z Turem 1:1, prowadząc nadal w tabeli. Poza tym IKP pokonało KPZjednoczone 3:1 (1:1).

W klasie C m. in. Tramwajarze pokonali Wimę III 6:1.

ZEMSTA PANA X

Wkrótce!

Może doczekamy się zmiany W tabeli A klasy drużyny jakby przyrosły do zajmowanych miejsc

W mistrzostwach piłkarskich łódzkiej A klasy notujemy tylko jeden niespodziewany wynik. Wysokocofrową klęską zakończył się mecz PTC z WKS dla pabjanian, którzy dotychczas trzymali się naspodziwanie dobrze.

Wynik ten jednak pozostaje bez znaczenia dla tabeli, w której wszystkie bez wyjątku drużyny utrzymały swe lokaty.

Tabela mistrzostw klasy A

1. LTSG	19	11	50:10
2. U-Touring	18	10	40: 7
3. Wima	15	11	26:12
4. SKS	12	11	14:19
5. Widzew	11	11	24:18
6. PTC	11	11	23:25
7. WKS	9	11	28:30
8. Makabi	8	11	13:33
9. ŁKS	3	10	11:23
10. Hakoah	2	11	8:58

Wyniki

WIMA — HAKOAH 5:0 (0:0)
Rozegrany w sobotę na boisku Wimę mecz między Wimą a Hakoahem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Wimę w stosunku 5:0 (0:0). W pierwszej połowie Hakoah trzy

mał się dobrze, natomiast po przerwie opadł na siłach. Bramki dla Wimę zdobyli Leśniński i Boleń. Sędziował p. Jędraszczak.

LTSG. — WIDZEW 2:0 (1:0).

Mecz był prowadzony w powolnym tempie, tak że nosił charakter bardziej towarzyski. Gra toczyła się ze zmienną wagą, chociaż uwidoczniła się lepsza technika w LTSG. Do przerwy w 30 min. zdobywa dla zwycięzcy bramkę Królewiecki. Po zmianie stron L. T. S. G. zdobywa w 42 min. znów ze strzału Królewieckiego drugą bramkę. W LTSG wyróżniło się trio obronne oraz Królewiecki w ataku, zaś w Widzewie najlepiej spisał się bramkarz. Sędziował p. Jędraszczak. Przedmecz rezerwy 5:4 dla Widzewa.

WKS. — PTC. 7:0 (0:0).

Porażka PTC w tak wysokim stosunku była niespodzianką. W pierwszej połowie gra była naogół równorzędna, natomiast w drugiej połowie zaznaczyła się przynajmniej przewaga wojskowych. Dużą

winę za porażkę ponosi rezerwowi bramkarz PTC. Dla wojskowych bramki zdobyli: Stolarski 4, Kamiński 2 i Włodarczyk 1. Sędziował p. Napolewski.

UNION - TOURING — SKS. 3:3 (3:0).

W pierwszej połowie Union-Touring grał dobrze i miał wyraźną przewagę, zdobywając trzy kolejne bramki: przez Klimczaka, Michalskiego i Królasika. W drugiej połowie mecz traci na tempie i jest nieciekawym, przyczem żadna ze stron nie potrafi zdobyć bramki. Sędziował p. Lange.

MAKABI — ŁKS. I b 1:0 (1:0).

Dzięki temu zwycięstwu Makabi umocniła swą pozycję w klasie A. Drużyna żydowska z Garelikiem w bramce grała b. ambitnie i zwycięską bramkę zdobyła w pierwszej połowie meczu przez Lichracha. ŁKS z Frymarkiewiczem w bramce i Jańczykiem w ataku, grał chaotycznie i gubił się w sytuacjach podbramkowych, tak że kilka dogodnych sytuacji zostało zaprzepaszczone. Sędziował p. Rettig w słabej formie.

Walne zebranie bokserów

Były zarząd potępił stanowisko wydziału sędziowskiego

W sobotę odbyło się doroczne walne zebranie łódzkiego okręgowego związku bokserów, które cieszyło się dużym zainteresowaniem. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Zebrań rozpoczęło się dość burzliwie, gdyż obecni b. licznie sędziowie bokserzy wraz z przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich p. Wodzisławskiego opuścili ostentacyjnie zebranie, naskutek niedopuszczenia przez prezydium do odczytania wniosku tego wydziału, godzącego w pewien odłam miejscowej prasy sportowej. Prezydium zebrania wyszło z słusznego założenia, że wydział nie może składać wniosków bez wiedzy i zgody zarządu.

Po tym incydencie ustępujący zarząd złożył oświadczenie, że potępił stanowisko wydziału spraw sędziowskich i składa z mandatu prze-

wodniczącego tegoż.

W dalszym ciągu zebranie odbyło się zupełnie spokojnie, przyczem nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes p. Taubwurel (IKP), wiceprezesi p. Konopka (ŁKS) i Lipszye (Makabi), przewodniczący wydz. sportowego p. Bednarek (IKP), sekretarz p. Nowak (IKP), skarbnik p. Herbe (IKP) kpt. zw. p. Konarzewski, gospodarz p. Chrapkiewicz, kronikarz p. Snowacki (ŁKS), radni: inż. Lewinson (Hakoah) i p. Egierski (Zj.), referent zdrowia dr. Zausmer. Przewodniczący spr. sędziowskich: vacat.

Zarząd ten otrzymał 140 głosów zgromadzonych przy 20 gł. wstrzymujących się od głosowania.

We wnioskach zebrania postanowiono wyasygnować 200 zł. na fundusz rozdawnictwa rękawic klubom źle sytuowanym, 200 zł. postanowiono ofiarować na fundusz budowy domu im. Marszałka, 100 zł. uchwa-

no jako dotację dla ŁOZLA. Poza tem polecono zorganizować komisję, która opracuje program jubileuszu 10-lecia ŁOZB itd. Przewodniczył zebraniu p. Taubwurel.

U-Touring — WKS. w tenisie 4:3

W dniu wczorajszym został rozegrany na kortach przy ul. Wodnej mecz tenisowy z serji r ozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski między Union-Touringiem a Warszawskim Klubem Sportowym, który zakończył się zwycięstwem zespołu łódzkiego w nieznacznym stosunku 4:3.

**Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.**

Niemcy -- Czechosłowacja 2:1

Zacięty mecz w Dreźnie

W Dreźnie odbył się oczekiwany z otrzymaniem zainteresowaniem międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec i Czechosłowacji.

Jak wiadomo, Niemcy kroczyły ostatnio po drodze zwycięstw i jedynie tylko nieznaczna porażka do Hiszpanji przerwała to pasmo sukcesów piłkarstwa Rzeszy.

Z Czechosłowacją Niemcy zmierzyły się na mistrzostwach świata

w Rzymie i przegrały w stosunku 1:3, w wyniku czego Czechosłowacja zdobyła tytuł wicemistrza.

Mecz odbył się w obecności 40 tysięcy widzów. Przebieg gry był bardzo ciekawy i toczono zażartą walkę. Ostatecznie zwyciężyła reprezentacja Niemiec w stosunku 2:1 rehabilitując się za porażkę doznaną w spotkaniu z Hiszpanią.

Mistrzostwa szosowe

klubów łódzkich

W dniu wczorajszym odbył się przed Parku Wolności w Pabjanicach na szosie w kierunku Wielunia wyścigi szosowe sześciu klubów PTC, Biegu, Makabi (Łódź), świtu, Orłęcia i Kruszendera na dystansie 150 klm. Przy 40 startujących kolarzach ukończyło 27. Najlepszy czas osiągnął Kolski (Makabi) 5 godz. 16 min., przed Janiakiem ze świtu.

Tytuły mistrzów poszczególnych klubów zdobyli:
Kruszender: Post J. 5,17,24,

przed Szymańskim 5,20,35
Orle: Tusio J. 5,18, przed Witkowskim 5,19,56.

Świt: Janiak J. 5,16,04, przed Maletą, który został zdyskwalifikowany.

PTC: Odenzas 5,38,26, przed Oteiskim 5,55,35.

Makabi: Kolski S. 5,16, przed Mirabelem 5,34,26 i Bieg: Stolarczyk T. 5,20,27, przed Szycem L. 5,23,26.

Organizacja zawodów dobra. Start odbył się wspólnie.

Dwudniowe zawody

lekkoatletyczne

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Łodzi mistrzostwa lekkoatletyczne klasy C. Zawody, w których startowało ponad 50 zawodników, stały na dobrym poziomie i wielu startujących uzyskało wyższą klasę.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: bieg 100 mtr. — Jakobi (UT) — 12 sek., 400 m. — Seidel (Wima) 55.4 s., 200 mtr. — Heine (KE.) 24.4, 800 mtr. — Galiński (ŁKS.) 2.15.i, 1500 mtr. — Lach (KE.) 4.24, 5 klm. — Lach (KE.)

17.06, 110 mfr. płotki — Wocek (WKS.) 19.8. Sztafeta 4x100 m. Union-Touring 49 s. Sztafeta 4x400 mtr. — WKS. 4.09. Dysk — Wocek 34.50 m. Oszczep — Wocek 46.08 m. Kula — Wocek 11.69 mtr. Skok w dal — Jakobi 5.81 m. Skok wwyż — Jakobi — 1.65 mtr. Skok o tyczce — Maciaszczyk (Sok.) 2.90 mtr.

Zespołowo WKS. zdobył 38 pkt., KE. — 32, Union-Touring 30, ŁKS. — 21, Sokół — 9, Geyer — 4, Zjednoczone — 3, IKP. — 0.

Centralna Ładownia

Akumulatorów

Łódź

RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY
AKUMULATORY
DO DOMÓW.

CORSO

Legionów 2 | 4

Ceny miejsc:

I seans 50 i 54 gr.

następne 54, 85 i 1.09

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-jej.

NASZ REWELACYJNY PODWÓJNY PROGRAM!

— I. —

KARNAWAŁ i MIŁOŚĆ

Przepiękny film prod. Sacha Wiedeń.

Reż. Karol Lamac. Muzyka Johan Strauss. — W rol. gł.

Herman Thimig

urocza Lien Deyers, Hans Moser i Herber Huebner
Czarująca muzyka — Spiew — Wystawa — Akcja

II. Wielki film sensacyjny

BUNTOWNIK

W roli głównej

Vilma Banky, Luis Trenker i Victor Varconi

Niebywałe sceny! Szalona akcja! Przepiękna gra! Film, który porwał wszystkich!

Kino-teatr

Sztuka

Kopernika 16, tel. 140-72

Początek seansów w dni powsz. o g. 4, w soboty, niedz. i święta o godz. 12 w poł.

Dziś premiera!

Wielki sensacyjno-erotyczny film reż. M. Waszyńskiego pt.

CZARNA PERŁA

W rol. główn.: RERI, BODO, Żelichowska, Brodniewicz, Znicz, Frenkier i Różycki.

Chłuba polskiej produkcji filmowej

Następny program: Wiedeńska operetka w jęz. niemieckim „FRASQUITA“

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Radoaktywne kąpiele solankowo-jodobromowe — solankowo-borowinowe — solankowo-kwasowęglowe — elektro i hydroterapia — inhalacje — pijalnia.

LECZY SKUTECZNIE: reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece, skrofule, choroby serca miernego stopnia i t. d.

Nieswykłe obniżone kuracje ryczałtowe w okresie od 2 maja do 30 listopada.

**185⁵⁰
zł.**

wynosi 3-tygodn. kuracja ryczałtowa wraz z taksą klimatyczną, poradą i opieką lekarską, wszelkimi zabiegami leczniczymi i kąpielami, zaopieczowaniem przez lekarza zdrojowego, oddzielnym pokojem w pensjonacie lub hotelu według własnego wyboru, ze światłem, obsługą, bielizną i pościelą, oraz całodziennym utrzymaniem.

4-tygodniowa kuracja ryczałtowa — 240,00 zł.
W sezonie głównym od 16. VI. do 15. VIII.
3-tygodniowa kuracja ryczałtowa — 234,00 zł.
4-tygodniowa kuracja ryc. — 297,00 zł.

Żadnych opłat dodatkowych.

Dworec, poczta i telefon na miejscu. Prospekty na żądanie. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego.

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.

Wyjazd do chorych zwierząt

Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-
NERVOSIN”

R.P.S.W. 121599
ZNAK FABR.

z **KOGUTKIEM**

SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEURALGJA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA

BÓLE ARTRYTYCZNE

STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW

ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**

SPRZĘDAJĄ APTEKI

PROFESOR

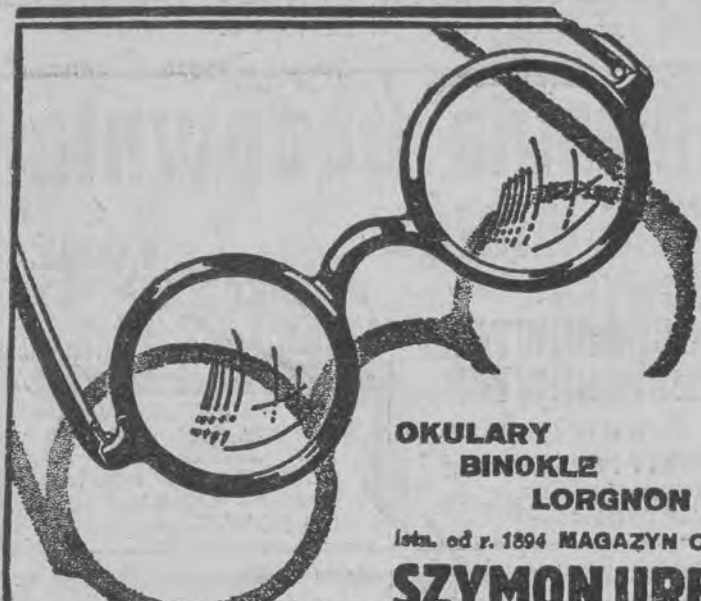
Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p



**OKULARY
BINOKLE
LORGNON**

Insta. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Wyśmienite LODY

porcja 35 gr.

wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym

oraz

KOLACJE JARSKIE

z 5-ciu dań po 90 gr.

poleca

Cukiernia „**ZRÓDŁO**”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72



Dziś w kinie EUROPA

PO RAZ PIERWSZY
ŚWIATŁO EKRANU



Film ten — przeróbka głośnej powieści
Luizy M. Allcott pt. „Little Women” —
odznaczony został złotym medalem.

Nadprogram: Aktualności i kolorowa
kreskówka

Reż. 4.6.8.10

Kino-teatr

METRO

PRZEJAZD 2

Początek o g. 4

Poraz ostatni!

W rolach
głównych:

Gary Cooper

i najczarowniejsze
zjawisko ekranu

Shirley Temple

Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne

Kino-teatr

ADRIA

GLÓWNA 1

Początek o g. 5

Kino-Teatr

„**MIRAZ**”

11 listopada 16
(Konstantynowska)

Początek o g. 4-ej

Wielki film genialnego tragika p. t.

Bella Donna | **Conrad Veidt**

Ceny miejsc na I seans 54 i 85 gr., następne seanse 54 gr., 75, 85 i 1.09

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 70 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt) 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sączyprowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firn. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Kierownik odp. Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Press”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kreczman. W drukarni własnej Piotrkowska 10.